

Dr Robert Yarbrough, Listy pasterskie, sesja 9, 2 Tymoteusza 2:1-21

© 2024 Robert Yarbrough i Ted Hildebrandt

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 9, 2 Tymoteusza 2:1-21.

Kontynuujemy studiowanie Listów pasterskich, Instrukcji apostołskich dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców.

Są to więc listy, które odnoszą się do każdego domownika Bożego. I będziemy patrzeć na 2 Tymoteusza 2. A w 2 Tymoteusza 2, w NIV, zobaczycie 2 nagłówki rozdziału 2. Pierwszy z nich to odnowiony apel. Za chwilę zobaczymy, co to za apel.

A potem zobaczymy długą sekcję, która przejdzie do rozdziału 3, zatytułowanego Radzenie sobie z fałszywymi nauczycielami. Ale myślę, że prawdopodobnie zatrzymamy się na końcu rozdziału 2, a następnie skończymy z fałszywymi nauczycielami w rozdziale 3. Ale chciałbym zacząć od przeczytania rozdziału 2, wersetu 1, który mówi: Ty więc, mój synu, bądź mocni łaską, która jest w Chrystusie Jezusie. Myślę, że to dobra rada dla nas wszystkich.

Zatrzymajmy się więc na chwilę na modlitwie o tę siłę. Panie, dziękuję Ci za Twoją łaskę. Dziękujemy za siłę, jaką może nam przekazać.

Wiemy, że po prostu słuchamy lub oglądamy wykład, ale to też może być ciężką pracą. Modlę się, abyś pomógł nam zachować czujność i być mocnymi w naszym oddaniu Tobie. I modlimy się, abyś ponad naszymi własnymi wysiłkami działał, pouczając nas, zachęcając i prowadząc nas przez Twoje święte słowo.

Modlimy się w imieniu Jezusa. Amen. Zatem Paweł zaczyna od tych słów, które w pewnym sensie przypominają jego pozdrowienie, gdy nazywa Tymoteusza, moim synem.

A w 1 Liście do Tymoteusza nazywa go moim prawdziwym synem. Są to więc słowa wdzięczności. I są na czerwono.

Bądź silny jest zaznaczone na czerwono, ponieważ jest to forma rozkazująca. Można to także uznać za wzmocnione, co w takim przypadku podkreśliłoby Bożą sprawczość w procesie wzmocniania. Bądź silny, to znaczy, ja muszę być silny, ale bycie wzmocnionym to, hej, otwórz się na wzmocnienie twojej duszy przez Boga.

I podoba mi się ten pomysł, bo wtedy mówi, co oznacza łaska, która jest w Chrystusie Jezusie. I to, co słyszeliście, jak mówiłem w obecności wielu świadków. Kiedy spojrzeliśmy na 1 List do Tymoteusza, mieliśmy tabelę z Tymoteuszem i za każdym razem, gdy pojawia się on w Nowym Testamencie.

I widzieliśmy, że prawie we wszystkich listach Pawła są, jak sądzę, trzy listy poza listami pastoralnymi, w których nie ma imienia Tymoteusza. W wielu listach są to listy Pawła, ale on powie Paweł i Tymoteusz do kościoła w Koryncie lub Paweł, Sylas i Tymoteusz. Zatem nie musimy się zastanawiać, co Paweł ma na myśli, gdy mówi to, co słyszeliście, jak mówiłem w obecności wielu świadków.

Tymoteusz był obecny, gdy Paweł dyktował. Może nawet Paweł pomógł spisać, przepraszam, Tymoteusz pomógł spisać niektóre rzeczy, które Paweł mówił. Są też miejsca w Dziejach Apostolskich, gdzie widzimy, że Tymoteusz był obecny, a Paweł nauczał dzień po dniu.

Tak więc jak 12 osób było nauczanych poprzez wielokrotne słuchanie nauk Jezusa przez okres trzech lat, tak Tymoteusz był nauczany przez powtarzanie tego, co usłyszał od Pawła. I Paweł mówi i to jest jego apel. W tej części odwołanie jest odnowione.

Apeluje do niego, aby był silny, a potem powierzył zaufanym osobom to, co usłyszał od Pawła. I powinien to powierzyć w taki sposób, aby ci rzetelni ludzie mogli lub mieli kwalifikacje do nauczania innych. Ten 1 Tymoteusza 2 staje się w pewnym sensie werselem założycielskim dla niektórych służb i słusznie, ponieważ Jezus powołał uczniów, a potem Jezus polecił swoim uczniom, aby szli i czynili uczniów.

I ten jeden wersele podsumowuje dynamikę bycia uczniem. Uczymy się tego, co przekazuje ktoś inny, a potem powierzamy to ludziom, którzy sami to kupują, ale nie tylko dla siebie, ale po to, aby mogli stać się narzędziami przekazywania tego innym ludziom. I oczywiście, jeśli będą to robić wiernie, przekażą to innym ludziom w taki sposób, że będą skłonni przekazać to innym ludziom.

I tak właśnie dzieje się łańcuch uczniostwa w ciele Chrystusa. Nie ma ważniejszego wersele dotyczącego filozofii wzrostu Kościoła w listach pasterskich niż ten wersele. Jednakże jest tu rodzaj gwiazdki, ponieważ najwyraźniej nie jest to otoczenie, w którym łatwo będzie żyć zgodnie z nakazem bycia uczniem.

Dołącz do mnie w cierpieniu. Co innego powiedzieć, że jeśli mieszkasz gdzieś w dużym mieście, to jesteś na wsi i myślisz sobie: cóż, pewnego dnia możemy spotkać się z prześladowaniami. Ale Paul siedzi w celi śmierci i mówi: „Dołącz do mnie”.

Jak dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. Nikt, kto pełni służbę wojskową, nie wplątuje się w sprawy cywilne, lecz stara się zadowolić swego dowódcę. Podobnie każdy, kto

rywalizuje jako sportowiec, nie otrzymuje korony zwycięzcy, chyba że rywalizuje zgodnie z przepisami.

To ciężko pracujący rolnik otrzymuje pierwszą część plonów. Zastanów się, jest jeszcze jedno polecenie, medytuj nad tym, co mówię. Bo Pan da ci wgląd w to wszystko.

Zatem kilka obserwacji. Przede wszystkim łaska dodaje siły, a nie bierności i satysfakcji z porażki. Czasami, przynajmniej w miejscach, w których byłem, celebrytuje się łaskę, ponieważ łaska oznacza, że nie musimy pracować.

Łaska oznacza, że jest darmowa. Jest w tym prawda, ale nie do tego stopnia, że powinniśmy nadużywać łaski, usprawiedliwiając lenistwo, bierność, a nawet grzeszność. Kiedyś słyszałem, jak przywódca uwielbienia mówił, że kiedy przychodzimy oddawać cześć, ofiarujemy nasze grzechy Bogu, a on ofiarowuje nam swoją łaskę.

Cóż, prawda w tym stwierdzeniu jest taka, że Bóg rzeczywiście przebacza nasze grzechy i często podczas niektórych nabożeństw usłyszycie werset: jeśli wyznajemy nasze grzechy, On jest wierny i sprawiedliwy, aby nam przebaczyć nasze grzechy i oczyścić nas z nich. wszelką nieprawość. Ale ofiara dla Boga, nawet ofiara za grzech, nigdy nie jest podobna, to jest mój wkład, a wtedy Bóg błogosławi nasz wkład swoim przebaczeniem. Grzech jest wstydem.

Grzech jest wstydem. Grzech jest obrazą Boga. Bóg nienawidzi grzechu i nie ma znaczenia, kto go popełnia.

Jest to obce jego charakterowi i to cud, że nie usmażyliśmy się z powodu naszych grzechów w obecności świętego Boga. Widzicie Izajasza w rozdziale 6, który jest zawstydzony, ponieważ czuje swój grzech w obecności Boga. Albo widzimy Piotra w łodzi z Jezusem, który już na początku swojej posługi wyczuwa, że w Jezusie jest coś transcendentnego.

I mówi: odejdz ode mnie, Panie. Jestem grzesznym człowiekiem. Zatem nie ma przyjaźni między Bogiem a grzechem, mimo że Bóg przebacza grzesznikom.

Zatem łaska nie jest czymś, co nas osłabia, obniża standardy lub kusi. Wiem, że żyję w grzechu, ale taka jest natura bycia chrześcijaninem, to dzięki łasce, że Bóg przebacza twój grzech. Zatem, jak Paweł ujął to w Liście do Rzymian 6, czy powinniśmy grzeszyć, aby obfitowała łaska? Nie, to nie tak to działa. Łaska dodaje siły.

Po drugie, służba duszpasterska jest w swej najniższej służbie uczniowskiej. Już to komentowałem, komentowałem to wczoraj, jak w kościele północnoamerykańskim

mamy liturgię, co jest wspaniałą rzeczą, ale niektórzy ludzie są po prostu wspaniali w liturgii. Nie są zbyt świetni w uczeniu się i nauczaniu innych.

Inni ludzie są wspaniali, niektóre kościoły są bardzo liturgiczne, są raczej ponure. I mówimy o wysokim kościele, i jest on piękny. Ale wtedy mógłby istnieć bardziej powszechny kościół i to byłoby jak pójście na koncert.

Jest też świetna muzyka i być może bardzo utalentowani muzycy, może nawet piszą własną muzykę. A bycie chrześcijaninem oznacza może ubieranie się na pewnym poziomie, bycie w określonej grupie demograficznej i cieszenie się określoną muzyką, i po prostu, muzyka się rozwija, a ty stajesz się coraz szczęśliwszy, a twoje ręce są wzniesione i to wszystko dobre, ale to nie jest prawdziwy kościół. Jeśli to wszystko, jeśli to głównie to, to co świętujemy? Czy świętujemy siebie? Czy celebруем Boga w pusty sposób? Ponieważ, Boże, aniołowie radują się, gdy grzesznik żałuje.

A Bóg pracuje nad odkupieniem świata i myślę, że cieszy się z naszej radości, ale nie dzień po dniu, tydzień po tygodniu i rok po roku. Nie jesteśmy tak naprawdę uczniami, po prostu lubimy dobrą muzykę, a zwłaszcza bezpieczną muzykę. Chyba nie ma tu mowy o rozdawaniu papierosów z marihuaną i potykaniu się przy dobrej muzyce w kościele, jak na zwykłym koncercie.

Pewnie jest bezpiecznie i jest po prostu miła atmosfera. Ale może to być bardzo hipokryzja. Jeśli nie prowadzimy życia uczniostwa, ale czcimy Jezusa – powiedział Jezus – idźcie i czyńcie uczniów.

Nie powiedział: idź na koncerty i pocuj moją radość. Jest to dopuszczalne, ale jest zepsute do szpiku kości, jeśli głównie to identyfikuje nas jako chrześcijan. Służba duszpasterska jest w swej najniższej służbie uczniowskiej, a pastory muszą być zawsze przygotowani do tego, aby zostać mianowani.

Jak możemy być bardziej skuteczni w pozyskiwaniu uczniów i byciu uczniami? Po trzecie, jak w wielu dziedzinach życia, a tu mowa o trzech różnych ścieżkach życia, posługa duszpasterska wymaga ogromnego poświęcenia się przełożonemu. To jest wniosek, jaki można wyciągnąć z wizerunku żołnierza. Żołnierza nie rozpraszają sprawy cywilne.

Być może będzie musiał w pewnym stopniu się w nie zaangażować, ale stara się zadowolić swojego dowódcę i ja to nazywam skrajnym poświęceniem wobec przełożonego. I istnieje analogia do Tymoteusza, ponieważ powinien on mieć ogromne oddanie swemu Panu. Musi żyć w świecie, ale jego główna lojalność jest wobec dowódcy i tam właśnie leży jego nadzieja, jego siła i jego powołanie.

A ponieważ jesteśmy grzeszni, zawsze możemy ulec pokusie, aby zmienić naszego dowódcę i bardziej zaangażować się w rzeczy, które możemy zracjonalizować i

usprawiedliwić, a które są ważne, i stracić tę bliską relację z naszym dowódcą w którym wiemy, że powinniśmy się zatrzymać. Jest tu drugi obraz, a jest nim sportowiec. Koronę zwycięzcy otrzymuje jedynie poprzez rywalizację zgodnie z przepisami.

Ukryta tutaj jest idea: biegniemy, aby wygrać. Jesteśmy więcej niż zwycięzcami dzięki Temu, który nas umiłował. Nie jesteśmy, nie biegniemy, i był tam stary obraz, Chcę tylko małą chatkę w zakątku krainy chwały.

Pragniemy dla naszego Pana najwspanialszych rzeczy, jakie może On dokonać przez nasze życie. Jest godzin naszej pełnej uwagi i pełnego wysiłku, co łatwo powiedzieć, ale to zawsze wymaga miesięcy i lat poświęcenia, abyśmy mogli nauczyć się żyć życiem naprawdę poświęconym Jemu. Ponieważ nikt z nas nie pochodził z doskonałego kościoła chrześcijańskiego ani z doskonałego domu chrześcijańskiego, a czasami wchodzimy w wiarę, jesteśmy pierwszym pokoleniem i nigdy tak naprawdę nie widzieliśmy, jak wiara chrześcijańska żyła.

Albo może pochodzimy z domów, w których małżeństwo było okropne ze strony naszych rodziców, a może pobraliśmy się z kimś, kto też miał okropne małżeństwo, i jakimś sposobem odnajdujemy wiarę w Chrystusa i staramy się wzrastać jako chrześcijanie, ale wszystko, co wiem, że małżeństwo jest pokręcone. Dlatego małżeństwo jest bardzo trudne. Nie mamy, nie mamy żadnych wzorców do naśladowania.

Nie wiemy, jak to zrobić dobrze, a Pan zaczyna zmierzać w pozytywnym kierunku. Może minie kilka lat, zanim naprawdę zaczniemy znajdować zadowolenie Pana, małżeństwa i związku. Ale my szukamy korony zwycięzcy.

Nie jesteśmy po tym, cóż, wiem, że jestem chrześcijaninem i wiem, że jestem w stagnacji, ale tylko po to, żeby przekroczyć granicę. Taka postawa nie jest zgodna z chwałą Boga w naszym życiu i słodyczą wzrostu w łasce i w Chrystusie. Oto druga analogia pomiędzy służbą duszpasterską a tożsamością ucznia.

Musimy stosować zasady, których nie wymyślamy, ale których nie wymyślamy. W lekkoatletyce obowiązują zasady i nie zdobędziesz korony, jeśli nie będziesz rywalizować zgodnie z zasadami. Bóg ma świat, Bóg ma kościół, Bóg ma przewodnictwo i instrukcje, a jeśli nie będziemy żyć zgodnie z parametrami Bożego świata i Bożymi instrukcjami, nie mamy żadnej nadziei na otrzymanie nagrody.

Nie, wszelkie wysiłki, jakie podejmiemy, okażą się nieskuteczne. A trzeci przykład, jak sądzę, jest bardzo, bardzo prosty. Ciężko pracujący rolnik.

Ciężko pracujący rolnik. Zależnie od tego, gdzie jesteś na świecie i w swoim życiu, dużo na ten temat, albo nie wiesz o tym wcale. A jeśli w ogóle nic o tym nie wiesz,

bardzo możliwe, że w pewnym sensie romantyzujesz życie na farmie, ponieważ łatwo jest myśleć, świeże powietrze, krowy, kwiaty, łąkę i tego typu rzeczy od rzeczy.

Ale jeśli jesteś w tej części świata, gdzie ludzie żyją tak jak moi dziadkowie, a moi rodzice mieli pięcioro dzieci i kochali mnie tak bardzo, że wysyłali mnie każdego lata, każdego lata. Myślę, że byłem tym faworytem. Wysłano mnie na 80-akrową farmę, która nie jest zbyt duża, a mój dziadek hodował dwa konie.

I nie dlatego, że należał do jakiejś grupy religijnej, tylko dlatego, że był biedny, a oni nie mieli w środku łazienki i codziennie jedli prawie to samo. A kiedy dorosłem, zdałem sobie sprawę, że moi dziadkowie zajmowali się rolnictwem na własne potrzeby. Ledwo im się to udało, a żeby co roku płacić podatki, sprzedawali kilka świń.

Mieli trochę świń i tak płacili podatki. Kiedy zacząłem tam chodzić latem, mieli dopiero po pięćdziesiątce, ale byli przygarbieni z powodu artretyzmu spowodowanego ciężką pracą. A zimą mieli cienkie ubrania.

Mojemu dziadkowi stopy i stawy były tak spuchnięte, że nie mógł nosić normalnych butów. Nosił te miękkie gumowe buty i żadnych skarpetek. Ponieważ on był w środku, bardzo go bolało i cokolwiek bolało go w stopy, i nie mógł, kiedy on, kiedy rzeczywiście chodził do kościoła, nosił te sandały, które były podobne do skóry z pętelkami i, i nie mógł nie zapinać sprzączek, bo jego stopy były strasznie spuchnięte.

Tak więc w starożytnym świecie w rolnictwie nie używano traktorów w klimatyzowanych kabinach. Rolnictwo było trudne i często mało opłacalne. Jako rolnik zawsze istniało niebezpieczeństwo, że umrzesz z głodu, bo jeśli plony nie przetrwają, to co będziesz jadł, gdy nadejdzie zima? To jest więc obraz dla pastora.

Pastor sieje ziarno. Pastor kultywuje. Uprawia pole.

Ale to ciężka praca. A Paweł mówi: zastanów się nad tym, co mówię. Pomyśl o tym, a zrozumiesz, o co chodzi.

Tak to wygląda być mocnym w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie. Łącz się ze mną w cierpieniu. Bądź jak ten żołnierz.

Bądź jak ten sportowiec. Bądź jak ten rolnik. Pomyśl o tych rzeczach.

Są też zastosowania w twoim życiu, Timothy. Jeszcze ostatnia uwaga: zastanów się nad tym, co mówię. Zwróć uwagę, co mówi, gdyż Pan da ci wgląd w to wszystko.

Mój komentarz jest taki, że możemy wiedzieć to wszystko. Wyjaśniałem te rzeczy. Potrzebujemy jednak boskiego oświecenia, aby konsekwencje tych obrazów były dla nas osobiście jasne.

Jedną z pokus związanych ze studiowaniem i czytaniem Biblii jest to, że coś rozumiemy i myślimy: cóż, to wystarczy. A potem wyruszamy. I jak to opisuje James, to tak, jakby spojrzeć w lustro, a potem zapomnieć, jak wyglądamy, kiedy wychodzimy.

Jeśli spojrzysz w lustro i będziesz miał na twarzy mnóstwo tłuszczu, to kiedy odwrócisz wzrok, powinieneś wziąć szmatkę i wytrzeć twarz. Nie powinieneś mówić: „No cóż, mam tłustą twarz”, a potem odejść i zapomnieć o tym. Kiedy patrzymy na Słowo Boże, łatwo jest stworzyć pewne idee, wygenerować pewne idee, a następnie odejść i nie ulegać temu tak naprawdę.

Paweł chce, aby wywarło to wpływ na Tymoteusza. Więc, mówi, zastanów się nad tym, co mówię. To nie jest popularne słowo.

Zastanów się nad tym, co mówię. Pan da ci wgląd. Kontynuacja rozdziału znajduje się w wersecie 8. Pamiętajcie o Jezusie Chrystusie.

Jest to jedyny raz, kiedy Jezus Chrystus występuje w tej kolejności w 2 Liście do Tymoteusza. I nie jestem pewien, dlaczego Jezus jest pierwszy. Za chwilę podam sugestię, ale będzie ona powiązana z czymś innym w tym wersecie.

Pamiętajcie o Jezusie Chrystusie, wskrzeszonym z martwych. Jest to istotne, jeśli jesteście w celi śmierci, aby o tym myśleć: Jezus zmartwychwstał. A jeśli wzywacie Tymoteusza, aby cierpiał tak, jak ty cierpisz, jego także potrzebuje zmartwychwstania Jezusa.

Pochodzi od Dawida. Pochodzi od Dawida. Mam wrażenie, że jest to przynajmniej podprogowe potwierdzenie ich wspólnego pochodzenia etnicznego.

Jezus został skazany na śmierć, kiedy zmartwychwstał, ale można na to spojrzeć pozytywnie. Był wypełnieniem mesjańskiej obietnicy danej Dawidowi. Można na to spojrzeć także w kategoriach rzeczywistości genealogicznej.

Jezus wstąpił od Dawida i my też. Jezus cierpiał i zmartwychwstał, i ja też. Pamiętaj o tym Jezusie. Zatem Jezus jest tym bardzo żydowskim lub bardzo hebrajskim imieniem.

I okazał się Chrystusem. Można więc przypuszczać, że podkreśla on żydowskość Jezusa, jego pochodzenie od Abrahama i status syna Dawida. A jednak odniósł zwycięstwo w Bożej ekonomii.

Paweł mówi, że to jest moja ewangelia. Jezus powstał z martwych. Oczywiście umarł, bo został ukrzyżowany.

Zatem ukrzyżowanie też tam jest. To moja dobra wiadomość. I to jest naprawdę rodzaj ironii.

To moja dobra wiadomość. Mój euangelion . Przez co cierpię, aż do tego stopnia, że jestem przykuty łańcuchami jak przestępca.

W rzeczywistości nie był przestępcą, ale tak go postrzegano. Ale Słowo Boże nie jest spętane łańcuchami. Pomysł jest taki, że to się liczy.

Wiadomość nie jest powiązana. Tylko postaniec. Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych.

Istnieje analogia pomiędzy Bożym wyborem jednostek, które usłyszą ewangelię i zostaną zbawione. W całym Starym Testamencie widzimy, że Bóg dokonuje wyborów i ma cele, które realizuje poprzez powoływanie pewnych ludzi do określonych celów. I wiąże się z tym pewna tajemnica.

I Paweł mówi, że to dzieło Boże, to tajemnicze, wybrane dzieło Boga, przez które powołuje lud i powołuje do istnienia ludzi, którzy są członkami tego ludu, ten proces trwa. A żeby tak się stało, niektórzy ludzie muszą cierpieć. Jestem jednym z nich – mówi.

Wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie, teraz panuje normalny porządek, Chrystus Jezus, z wieczną chwałą. Ktoś cierpiał, aby mógł otrzymać przebaczenie i poznać nadzieję chwały, a był to zwłaszcza Jezus. Jest apostołem Jezusa i teraz znosi to, czego potrzebuje.

I oczywiście ukryty w tym wszystkim jest jego apel do Tymoteusza. W całej tej sekcji odwołanie zostało odnowione. Odwołuje się do Tymoteusza w dużej mierze poprzez opisanie swojej własnej sytuacji i jest to swego rodzaju pośrednie lub ukośne odwołanie do Tymoteusza.

Tymoteusz, jesteś w podobnej sytuacji. Wynik jest korzystny, choć nie jest łatwy. Ale u jego podstaw leży Chrystus i Chrystus jest naszą nadzieją.

A Chrystus jest tym, który nas odkupił, a w Chrystusie Jezusie jest zbawienie wraz z wieczną chwałą. To znaczy, wspaniale jest zginąć w płomieniach ze względu na Jezusa, zginąć w lojalności, zginąć z odwagą lub strachem, ale pozostać wiernym. To wspaniałe.

Ale to nie koniec rzeczy. Jest chwała, jest rzeczywiste, ostatecznie uwielbione ciało i wieczna chwalebna przyszłość, o której Paweł, podobnie jak Izajasz, nie potrafi opisać. Oko nie widziało i ucho nie słyszało, do serc ludzkich nie wstąpiła chwała, którą Bóg przygotował tym, którzy Go miłują.

Zatem jest tu nadzieja. Wtedy otrzymamy wiarygodne powiedzenie. Wiele z nich widzieliśmy w 1 Liście do Tymoteusza i jeszcze jedno zobaczymy w Tytusie.

Ale to jest dłuższe, rozszerzone, godne zaufania powiedzenie i trochę kontrowersyjne. Są cztery if. Po pierwsze, jeśli umarliśmy razem z Nim, z Nim też będziemy żyć.

Ten rodzaj odbicia odbija się echem w szóstym rozdziale Listu do Rzymian, gdzie Paweł mówi o naszym zjednoczeniu z Chrystusem przez jego śmierć, chrzest i zmartwychwstanie. A kiedy Chrystus umarł, w pewnym sensie my umarliśmy razem z Nim. A jeśli powiemy „tak” orędziu ewangelii i powiemy: „Jesteś moim zbawicielem”, to w pewnym sensie powiemy, że moje grzechy zostały zmazone, kiedy umarłeś.

Umarłem, kiedy umarłeś ty. Paweł mówi, że jeśli naprawdę jesteście oddani Chrystusowi, tak jak Tymoteusz, przynajmniej do czasu, gdy zostaną na niego włożone ręce i otrzyma powołanie, my także będziemy z nim żyć. W tym świecie i w następnym będziemy wiedzieć, że zasada życia, życia wiecznego, jest cechą obecnie oraz ilością i jakością w czasach, które nadejdą.

Jest to więc bardzo pewne. Jeśli wytrwamy, jest to również pocieszające, ale jest trochę bardziej niepewne. Jeśli wytrwamy, będziemy z nim królować.

Paweł mówi, że wszystko znoszę. Jest ku temu powód, ponieważ mamy, czy to udział w Jego eschatologicznej chwale, czy też jak mówi, będziemy z nim królować także w tym życiu, jak mówi Paweł, jesteśmy więcej niż zwycięzcami, przez Tego, który nas umiłował. To właśnie teraz.

Żyjemy ponad pewnymi zagrożeniami w tym życiu, ponieważ Chrystus jest naszym Panem i obrońcą. Mamy więc wyzwanie drugiego rodzaju i rodzaj oświadczenia o zaufaniu. Teraz dwa następne są bardziej kontrowersyjne.

Trzeci jest mniej podatny na kontrowersje. Jeżeli my się go wyprzemy, on także się nas wyprze. Przypomina mi to List do Koryntian, gdzie Paweł mówi: Biczuję swoje ciało, abym po głoszeniu innym nie okazał się odrzuconym.

Paweł nie ma wątpliwości co do wystarczalności śmierci, zmartwychwstania i panowania Chrystusa. Nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Nie ma wątpliwości co do wierności Boga.

Ale Paul wie, że nie może sobie ufać. I wie, że jest w nim coś, nazywa to sarx , ciałem, co sprawia, że chce ufać sobie bardziej niż Bogu. We wszystkich listach pasterskich widzimy przykłady ludzi w kościele, którzy w końcu mówią: „No cóż, nie wierzymy w zmartwychwstanie”.

Uczą rzeczy, których nie otrzymali i które nie są prawdą. Czasami byli to pomocnicy Pawła, jak Demas, o którym przeczytamy pod koniec 2 Listu do Tymoteusza. Demas go opuścił.

Był jak współpracownik apostołski, a gdzie teraz jest Demas? Zatem to, co Paweł tutaj robi, daje Tymoteuszowi zachętę, aby przyznał się do pokus, które może odczuwać, i aby skrócił swoje oddanie Panu. I przynajmniej, jak sądzę, pośrednio, ponieważ był Żydem, znał Stary Testament. Pamiętajcie o wszystkich przykładach, jakie mamy w Biblii, ludzi , którym Bóg obficie pobłogosławił, a którzy odwrócili się od Boga.

Nie jesteśmy lepsi, nie jesteśmy lepsi od Judasza czy króla Saula. Nie jesteśmy lepsi. A jeśli tak myślimy, lepiej to uważajmy.

Paweł mówi: Kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł. Część naszego bezpieczeństwa rośnie, gdy zdajemy sobie sprawę, jak niegodni jesteśmy zaufania. Jak tylko w Bogu znajdujemy ufność i zbawienie.

Zatem bardzo ważne jest, aby nie było to myślenie negatywne, ale myślenie zgodne z prawdą. Nie pokładamy ufności w ciele. Nasza nadzieja nie jest zbudowana na niczym innym jak na krwi i sprawiedliwości Jezusa.

Nie odważę się zaufać najstodszej oprawie, ale całkowicie polegam na imieniu Jezusa. To cudowna piosenka, ale łatwo ją zaśpiewać i nie do końca o to nam chodzi. Ale Paweł tak myśli.

A potem mówi: w końcu, jeśli jesteśmy niewierni, on pozostanie wierny. Nie może bowiem wyprzeć się samego siebie. Wracam do tego w tę i z powrotem, i tak często o tym myślę, że nie wiem, o czym myślę, że to mówi.

Ale wiem, że mówi jedną z dwóch rzeczy i obie te rzeczy mogą być prawdą. Może to oznaczać, że jeśli jesteśmy niewierni, tak jak Piotr był niewierny, gdy zaparł się Jezusa. To nie był akt wiary.

Ale Bóg pozostaje wierny, nie może się wyprzeć, a Chrystus przebaczył Piotrowi. Zatem czwarte if mogłoby być potwierdzeniem, że nawet jeśli jesteśmy słabi i chociaż się potykamy, Bóg nadal jest wierny i przebacza tym, którzy pokutują i zwracają się do Niego. Bo tak zrobił Piotr.

Ale jest inny sposób, aby to odczytać i ja zwykle tak to czytam. A to znaczy, że trzecie, jeśli się go wyprzemy, on także się nas wyprze, jest z pewnością negatywne. Czwarte if jest bardziej zniuansowane, ale jeszcze bardziej negatywne.

Wyjaśnia to trochę więcej i przychodzą mi na myśl fragmenty przekleństwa i błogosławieństwa z Księgi Powtórzonego Prawa. Gdzie Bóg przedstawia dwa scenariusze. To tak jak na końcu Kazania na Górze.

Masz szeroką ścieżkę i masz wąską ścieżkę. I masz mądrego człowieka, i masz głupiego człowieka. Co zrobimy z tym, co zostało nam powierzone? Zatem odchodząc od wyparcia się go na końcu wersetu 12, zaostrzamy to.

Jeśli jesteśmy niewierni, to słowo oznacza, że nie ma wiary. Jeśli nie mamy wiary, Bogu się to nie spodoba, cóż, jesteś szczególnym przypadkiem. Pamiętam, Judaszu, pamiętam wszystkie dobre rzeczy, które uczyniłeś.

Nie byłeś idealny. Ukradłeś trochę pieniędzy. Zdradziłeś Jezusa.

Ale tak naprawdę około 90% pieniędzy, które przekazano, 90% rozdaliście biednym. To jak pszczoła. To cię wpuści.

Przez tak długi czas, a potem po prostu dwa lub trzy dni, miałeś dwa lub trzy złe dni. Nie martw się. Pójdiesz do nieba.

Przy założeniu, że Judasz był synem zatracenia, który był z Jezusem i tak naprawdę nigdy nie otworzył swojego serca na przemianę. Przy takim założeniu był niewierny. I wbrew pozorom nie był uczniem.

A Bóg pozostaje wierny. Bóg złożył ofertę. On jest Bogiem, który zawiera przymierza.

A jeśli wejdziemy w przymierze, będziemy mieli bezpieczeństwo. Ale jeśli wydaje nam się, że wstępujemy w przymierze, i widzimy, Bóg zna nasze serca. Znał serce Judasza.

A jeśli tacy jesteśmy i tacy jesteśmy, Bóg nie może się wyprzeć samego siebie. Bóg nie jest tym kameleonem, który zmienia się wraz ze zmieniającymi się wzorami sposobu, w jaki jest głoszony. Za mojego życia Bóg był głoszony na różne sposoby.

Mamy ewangelię zdrowia i bogactwa. W trakcie studiów zetknąłem się z różnymi sposobami zrozumienia, kim był Jezus. I co musisz zrobić, aby zmaksymalizować korzyści płynące ze poznania Jezusa lub nie poznania Jezusa.

Jest wielu uczonych, którzy mają bardzo negatywny pogląd na prawdę Ewangelii. A dla nich głoszenie prawdy wymaga, abyśmy mówili wszystkim, że niewiele z tego jest prawdą. Jest znany niemiecki uczyony, Eitel Linnemann, który jest teraz u Pana.

Była uczennicą najbardziej szanowanego biblisty XX wieku w Niemczech, Rudolfa Bultmanna. I przez lata, wychowana w tej sceptycznej tradycji, wykładała na niemieckim uniwersytecie. I uczyła uczniów, że Ewangelie nie są prawdziwe.

Później została chrześcijanką i żałowała tego. A kiedy ją zapytano, dlaczego to zrobiła? Powiedziała: „No cóż, byłam przekonana, że sprzyjam głoszeniu prawdy”. Prawda jest taka, że Biblia nie jest prawdziwa.

Jeśli taką drogą pójdziemy, Bóg się nie zmieni. Powiedz: och, teraz widzę, że profesorowie seminarium tego nauczają. OK, muszę w pewnym sensie zmienić swoje zbawienie, żeby ci ludzie się nie zgubili.

Nie zmieni swojej tożsamości tylko dlatego, że ludzie zmienili jego wizerunek. Drugie przykazanie brzmi: nie twórz bożków. Ludzie uwielbiają to robić, dlatego to jest ostrzeżenie, aby tego nie robić.

Prosta obserwacja: zwycięska wytrwałość Chrystusa gwarantuje wytrwałość Pawła. Zwycięska wytrwałość Boga w Chrystusie jest gwarancją wytrwałości Pawła. To jest pozytyw całej tej sekcji.

Pamiętajcie o Jezusie Chrystusie. On był wierny i ja jestem wierna ze względu na niego. Ale jest jeszcze jedno wiarygodne powiedzenie, które jest motywacją.

Odwroćcie się od Chrystusa nie jest wyborem, który należy wybrać, Tymoteuszu. Jest to teoretyczna możliwość, ale to nie jest przycisk. Nie chcesz naciskać na wyrzucenie jako naśladowca Chrystusa.

Nieważne jak źle będzie, po prostu trzymaj się. I myślę, że ma nadzieję, że Timothy tak zrobi. Zajmijmy się teraz fałszywymi nauczycielami.

Stale przypominaj ludowi Bożemu o tych rzeczach. Zatem teraz odwraca się od samego Tymoteusza do ludu, któremu Tymoteusz przewodzi. Ostrzegaj ich przed Bogiem, tak jak Tymoteusz został ostrzeżony przez Pawła w obecności Boga.

Przestrzegaj ich przed Bogiem przed kłótniami o słowa. Jest to przykład pastora sprawującego swą duchową władzę. Poucza, ale i napomina.

On jest pasterzem. Chroni owce. Przestrzegaj ich przed kłótniami o słowa.

Nie ma to żadnej wartości i tylko rujnuje tych, którzy słuchają. Są takie dyskusje, od których powinniśmy po prostu odejść. Zrób najlepiej, jak potrafisz.

I to słowo można również przetłumaczyć jako „być gorliwym” lub „nie szczędzić trudu”. Zrób wszystko, co konieczne.

Tak bym to przetłumaczył. Zrób wszystko, co konieczne, aby stawić się Bogu jako osoba uznana. Pracownik, który nie musi się wstydzić i który poprawnie włada słowem prawdy lub właściwie włada słowem prawdy.

Unikaj bezbożnej gadaniny, bo ci, którzy ją oddają, będą stawać się coraz bardziej bezbożni. Myślę, że dzisiaj, przynajmniej w Ameryce, myślę o tym, ile dyskusji toczy się na temat polityki i jak kultura stwarza wrażenie, że zbawienie ludzkości w przyszłości zależy od tego, kogo wybierzemy. I leży w rozwiązaniach politycznych.

Rozwiązania, które podejmie Kongres lub rozwiązania, które podejmie Prezydent. To życie i śmierć. Polityka stała się życiem i śmiercią.

Albo kwestie naukowe. Kwestie klimatyczne. Problemy chorobowe.

Nasza nadzieja opiera się na CDC i mandatach zdrowotnych wydanych przez WHO, Światową Organizację Zdrowia. Człowiek jest przekonany, że może zbudować mądrzejszą planetę. Wygląda na to, że dla niektórych musimy najpierw zniszczyć płęć.

Ale w tę pogawędkę zaangażowani są ludzie. A wiele z nich jest bezbożnych i celowo bezbożnych. A niektórzy ludzie, którzy są chrześcijanami, rzeczywiście powinni być w to zaangażowani.

W pewnym sensie jestem, ponieważ ucząc Biblii, muszę czytać wiele rzeczy, których uczą na świecie ludzie, którzy nie wierzą Biblii, aby móc powiedzieć moim uczniom, że to właśnie mówią, i Oto kilka rzeczy, które musisz wiedzieć, aby podjąć decyzję o Biblii i tej bezbożnej gadaninie. Ale nie mogę nawrócić się na to i muszę uważać, żeby nie zaangażować się w to tak bardzo, że zostanę misjonarzem bezbożnej gadaniny. Albo że dam się wciągnąć w bezbożne pogawędki i po prostu staję się kolejną wściekłą osobą próbującą odeprzeć innych.

Ci, którzy się na to godzą, będą coraz bardziej bezbożni. To właśnie się dzieje. I niestety, niektóre kościoły stały się bezbożne, ponieważ mają ludzi, są lewicowe politycznie, są prawicowe politycznie i uwikłały się w ten bezbożny pogląd, że ostateczne rozwiązanie ma człowiek.

I nie twierdzą, że całą tę dyskusję można wymazać lub że nie jest ona normatywna. To znaczy, dyskusja doprowadzi do pewnych wniosków i jesteśmy na statku. Mówię, że lud Boży, w ramach swojego mandatu bycia świętym i oddanym Bogu, musi się dowiedzieć, OK, na ile mogę się w to zaangażować i na ile muszę pozwolić Bogu zająć się światem i upewnijcie się, że moje małżeństwo, moje przyjaźnie, moja praca w

kościół, moje codzienne życie pobożne, moje relacje z moimi dziećmi, moje relacje z moją pracą, jak bardzo to robię, nie dlatego, że zaprzeczam, ale dlatego, że Podchodzę realistycznie do swoich możliwości i powołania.

A Tymoteuszowi, jako liderowi duszpasterskiemu, mówi się, patrz, zachęcaj ludzi, aby byli wierni w swojej sferze i pozwolili Bogu rządzić światem, a nie dali się wciągnąć w wielkie dyskusje, w których nie zrobią żadnej różnicy, ale jeśli tak bardzo się w takie sprawy zaangażują, uczynią ich bezbożnymi. Ich nauka rozprzestrzeni się jak gangrena, a wtedy on nada dwa imiona: Hymenajos i Filetos. Wszystko, co o nich wiemy, znajduje się tutaj.

Odeszli od prawdy. Mówią, że zmartwychwstanie już nastąpiło i niszczą wiarę niektórych. Każdy, kto zaakceptowałby to, co mówią, zniszczy całą ich wiarę.

Ale nie wszyscy to kupują. Ale niektórzy to kupują i ich wiara zostaje zniszczona. Niemniej jednak mocny fundament Boga stoi mocny, opieczętowany Jego napisem, Pan zna tych, którzy są Jego, a każdy, kto wyznaje imię Pana, musi odwrócić się od niegodziwości.

Opieka duszpasterska polega na ciągłym odwracaniu uwagi od fałszywych poglądów, a czasami od tych, którzy je propagują, jak te dwie wymienione osoby. Wierny pastor dobrze wykonuje swoją pracę, o czym mowa w wersecie 15. Bądź gorliwy w stawianiu się Bogu jako uznany.

Nie musisz się wstydzić. Dobrze posługujesz się słowem prawdy. A to mówi ci coś także o głównej broni pastora w tej operacji.

To jest słowo Boże. Jest sługą, sługą słowa Bożego. On jest nauczycielem.

Za pomocą tego narzędzia, jakim jest słowo Boże, sprawuje nadzór, ochronę, przewodnictwo i napominanie. Wierny pastor dobrze wykonuje swoją pracę, opierając się na Bożej obietnicy, że usprawiedliwi tych, którzy Mu ufają. Pan zna tych, którzy są Jego.

On ich podtrzyma. Przytrzyma ich szybko. On ich przejrzy.

Opiera się także na żądaniu Boga, aby oddzielić się od tego, co bezbożne, jak Hymeneusz i Filetos oraz ich poglądy i wszelki ruch, który do tego czasu się z nimi związał. Myślę, że chyba w tym momencie powinniśmy zrobić sobie przerwę. Wiem, że nie doszliśmy do końca rozdziału 2, ale myślę, że możemy nadrobić trochę czasu podczas naszego następnego wykładu.

Zatrzymamy się więc w tym miejscu i wznowimy o 14:20, kiedy wrócimy.

To jest dr Robert W. Yarbrough w swoim nauczaniu na temat listów pasterskich, Instrukcji apostołskiej dla przywódców duszpasterskich i ich naśladowców. Sesja 9, 2 Tymoteusza 2:1-21.